

Ex oriente lux

Polonia Charkowa

UKRAINA

CHARKOW



Nr 4 (47)
2006 r.

PISMO STOWARZYSZENIA KULTURY
POLSKIEJ W CHARKOWIE

www.polonia.kharkov.ua



*Kto wierzy zmartwychwstałemu
Chrystusowi, choćby i umarł żyć będzie, bo
Chrystus wskrzesi go w ostatni dzień.*

*Dni naszej drogi krzyżowej, dni gorzkich
żałów i zwątpień składajmy z ufnością u stóp
Bogarodzicy ze Wzgórza Kalwaryjskiego i
śpiewajmy sercem: Alleluja, wesel się, Królowo
miła... Alleluja!*

Stefan Kardynał Wyszyński

Życzymy Wam najmilsi aby moc
i pokój Zmartwychwstałego Chrystusa
ogarniały umysły i serca nasze. Bądźmy
świadkami Jezusa, który żyje w nas
i pośród nas.

Redakcja

2006 - ROK JĘZYKA POLSKIEGO

Kilka cytatów o języku

Mikołaj Rej:

A niechaj narodowie wżdy postronni znają,
Iż Polacy nie gęsi, iż swój język mają

Cyprian Kamil Norwid:

«Gromem bądźmy pierw niżli grzmotem,
Oto tętnią i rżą konie stepowe,
Górą czyny!... a słowa ? a myśli ? ... potem!
... Wróg pokalał już i Ojców mowę» -
Energumen tak krzyczał do Lirnika
I uderzał w tarcz, aż się wygięła.

Lirnik na to:

«Nie miecz, nie tarcz - bronią języka,
Lecz – arcydzieła”

Stanisław Wyspiański:

O mowo polska, ty ziele rodzime,
Niechże cię przyjmę w otwarte ramiona;
Ty będziesz kwieciem tych pól ubarwiona,
(...)

O mowo polska, ty czujny odzewie
serdecznych żalów, utrwalony w śpiewie.

Leopold Staff:

Bądź z serca pozdrowiona,
Ojczysta święta mowo!
Niby łańcuchem złotym
Wiąże nas twoje słowo.
(...)

Tyś nasza twierdza, tarcza,
Opieka i obrona,
Ojczysta święta mowo,
Bądź z serca pozdrowiona!

W numerze m.in.:

- 350 ROCZNICA ŚLUBÓW KRÓLA JANA KAZIMIERZA
- Wielkanoc - Święto Zmartwychwstania Pańskiego
- J. Kaczyński: będzie większo
- Przegląd polskiej prasy
- Wizyta Lecha Kaczyńskiego we Lwowie

- Nowe tablice rejestracyjne
- Prymas wezwał do modlitwy
- Wielkanoc po polsku
- Ulubiona pieśń Ojca Świętego «Barka»
- Soczyste pieczone na Wielkanoc

350 ROCZNICA ŚLUBÓW KRÓLA JANA KAZIMIERZA W KATEDRZE LWOWSKIEJ

Dnia 1 kwietnia 1656 r. król Polski Jan Kazimierz w katedrze lwowskiej złożył śluby przed obrazem Matki Bożej Łaskawej obierając sobie za Patronkę -Królową swoją oraz swego królestwa. Był to czas, kiedy Polska była zajęta przez wojska szwedzkie i groziło jej, że królem Polski będzie Szwed - protestant.

W 1904 r. metropolita lwowski św. arcybiskup Józef Bilczewski pisał w Liście pasterskim „Królowa Korony Polskiej» -Ale chyba nigdy jawniej Maryja nie okazała się naszą obroną, jak kiedy ojczyzna za króla Jana Kazimierza w podwójnym znalazła się ucisku, szarpana w swym wnętrzu wojnami domowymi, a równocześnie powalona mieczem obcym. Zdawało się, że już wszystko stracone - i wolność, i wiara, i honor narodu. Ludzie nas opuścili, Bóg tylko nam został i Najświętsza Panna.

Widząc to niebezpieczeństwo król przybył do Lwowa, który był miastem wolnym nie zajęтым przez okupanta i postanowił udać się pod opiekę Matki Boskiej. We Lwowie było kilka obrazów Maryi łaskami słynących. Wybrano obraz Matki Boskiej Łaskawej, który przeniesiono do katedry z kaplicy cmentarnej z nad grobu Katarzyny Domagaliczówny.

Mszę św. w katedrze odprawił nuncjusz apostolski arcybiskup Piotr Vidon w obecności arcybiskupa lwowskiego Jana Tarnowskiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego i biskupa krakowskiego. Po mszy św. król Jan Kazimierz uklęknął przed obrazem Matki Boskiej Łaskawej i wypowiedział słowa ślubów: „Wielka Boga -Człowieka Rodzicielko i Panno Najświętsza! Ja, Jan Kazimierz, z łaski Syna Twego, Króla królów i Pana mego, i z Twego miłosierdzia król, padłszy do stóp Twoich najświętszych, Ciebie za Patronkę moją i za Królowę państw moich dzisiaj obieram, I siebie i moje królestwo polskie, Księstwo litewskie, ruskie... wojska obydwu narodów i ludy wszystkie Twej osobiłwej opiece i obronie polecam... Postaram się też, aby lud królestwa mego od niesprawiedliwych ciężarów i ucisków był uwolniony. Uczyni to, Najmiłosierniejsza Pani i Królowo, abys tak samo, jakieś, najszczerzą chęć we mnie, w moich urzędnikach i stanach do wyznania tego ślubu wzbudziła, także nam łaskę u Syna Twego dla wypełnienia tego ślubu uprosiła. Amen».

Po Mszy św. wszyscy uczestnicy udali się do kościoła jezuitów na modlitwę maryjną. Nuncjusz odczytał Litanię loretańską i na prośbę króla na końcu trzy razy zawołał Królowo Polski, a wszyscy obecni odpowiedzieli Módl się za nami.

Po ślubach Jana Kazimierza kult Pani Łaskawej zaczął się rozwijać, powstała pieśń śpiewana do dzisiaj: Śliczna Gwiazdo Miasta Lwowa Maryja.

Historia cudownego obrazu Matki Boskiej Łaskawej zaczyna się w 1598 roku. Namalował go znany lwowski malarz Józef Szolc - Wolfowicz i umieścił nad grobem swojej wnuczki Katarzyny Domagaliczówny. Grób ten dotykał prezbiterium katedry a wiele ludzi się tam chętnie modliło. Na czas ślubów królewskich obraz przyniesiono do katedry a po ślubach odbierał cześć w dobudowanej kaplicy nad grobem Katarzyny.

Nową kartę historii obrazu rozpoczął czas pasterzowania arcybiskupa Sierakowskiego. Zbudował on w prezbiterium katedry wielką nastawę ołtarzową w której umieścił tron dla obrazu Pani Łaskawej złożony z 7 kolumn. Uroczyste przeniesienie obrazu nastąpiło 11 maja 1775 roku, a

uroczysta koronacja koronami papieskimi miała miejsce 11 maja 1776 roku. Kult cudownego obrazu przetrwał do naszych czasów mimo różnych zagrożeń. Po II wojnie światowej Ojciec św. Jan Paweł II koronował obraz w Częstochowie 19 czerwca 1983 r. Przebywając we Lwowie 25 czerwca 2001 roku modlił się w katedrze przed tym obrazem, a 26 czerwca nałożył korony papieskie i podarował złotą różę.

Cześć obrazu Matki Boskiej Łaskawej przed którym złożono śluby narodu była natchnieniem dla artystów i pisarzy. Wymienić wypada Oratorium prof. Mieczysława Sołtysa „Śluby Jana Kazimierza», czy dramat Stanisława Wyspiańskiego „Królowa Korony Polskiej». Wielki Prymas



Śluby lwowskie Jana Kazimierza, fragment obrazu Jana Matejki

Tysiąclecia Kardynał Stefan Wyszyński napisał Jasnogórskie Śluby Narodu w 1956 r. opierając je na ślubach Jana Kazimierza.

Do ślubów królewskich nawiązywał wielki arcybiskup św. Józef Bilczewski dając za przykład patriotyzmu i pobożności. Za jego następcy arcybiskupa Bolesława Twardowskiego Arcybractwo Najświętszej Panny Łaskawej Królowej Korony Polskiej w roku 1936 ufundowało nowe antepedium do głównego ołtarza katedry. Jest to tryptyk przedstawiający sceny z historii, archidiecezji lwowskiej. Scena główna ukazuje moment składania ślubów narodu przez króla Jana Kazimierza.

W 350 rocznicę ślubów królewskich kardynał Marian Jaworski odprawił mszę św. w katedrze 1 kwietnia o godzinie 15.00. Po mszy św. odbył się uroczysty koncert „Oratorium Śluby Jana Kazimierza» w wykonaniu solistów i orkiestry Filharmonii Lwowskiej Kapeli „Trembita», chóru „Capella Cracoviensis z Krakowa oraz orkiestry wojskowej zachodniej grupy operacyjnej ze Lwowa.

Bp Marian Buczek

Historia i obyczaje

Wielkanoc - Święto Zmartwychwstania Pańskiego

Wielkanoc, w pierwszych wiekach nazywana **Paschą**, jest największym, najstarszym, bo najwcześniej ustanowionym i najuroczyściej obchodzonym świętem wszystkich chrześcijan odpieranym na pamiątkę Zbawczej Męki i Śmierci i przede wszystkim Chwalebnego Zmartwychwstania Chrystusa. Najstarsze wzmianki źródłowe o obchodach Wielkanocy - chrześcijańskiej Paschy, znaleźć można we wczesnych pismach pisarzy chrześcijańskich - ojców Kościoła, z II i przełomu II i III w., Tertuliana, św. Ireneusza i Hipolita.

Nazwa Pascha pochodzi od żydowskiego **Pesach** - święta wiosennego, obchodzonego pomiędzy 14 i 22 dniem miesiąca *nisan* (według starożydowskiego kalendarza mojżeszowego), podczas wiosennej pełni księżyca. Wówczas to w świątyniach kapłani składali ofiary z kozłat i wybranych jednorocznych baranków. Starozakonni Żydzi dziękowali za pierwsze wiosenne zbiory jęczmienia i uroczystie ucztowali. Święto Pesach odbywał pobożnie, każdego roku Jezus Chrystus i wszyscy Jego krewni. To właśnie na święto Pesach przybył wraz z uczniami do Jerozolimy, tam spożył z uczniami Ostatnią Wieczerzę, tam został pojmany, osądzony, skazany na śmierć i ukrzyżowany, tam zmartwychwstał.

Święta wiosenne, podobne do żydowskiego Pesach, przed przyjęciem chrześcijaństwa, miały wszystkie ludy rolnicze Europy i Azji.

W symbolice i obchodach chrześcijańskiej Paschy, nazwanej później Wielkanocą przetrwały więc pewne ślady odwiecznych wierzeń i mitów oraz relikty pradawnych świąt powitania wiosny i kultu roślin, odradzających się po zimowej wegetacji. Wszystkie te relikty związane jednak zostały z tradycją i symboliką chrześcijańską świąt Wielkanocy.

Wielkanoc zalicza się do świąt tzw. *ruchomych*, ponieważ każdego roku przypada po inną nieco datą. Zgodnie z ustaleniemi soboru nicejskiego w 325 r., obchodzimy Wielkanoc pomiędzy 22 marca i 25 kwietnia, w pierwszą niedzielę, po pierwszej wiosennej pełni księżyca.

Święto Zmartwychwstania Chrystusa (obchodzone w porze wyraźnych już oznak wiosny) jest więc zarazem wielkim świętem wiosennym; jest tryumfalnym świętem zwycięskiego, nieustannie odradzającego się życia. Świętem wielkiej nadziei i wielkiej obietnicy: życia, po życiu, zmartwychwstania i nieśmiertelności. Wyraża bowiem najważniejsze kanony i tajemnice wiary. Mówi o tym, śpiewana we wszystkich kościołach, stara, polska pieśń rezurekcyjna:

*Chrystus zmartwychwstał jest
Nam na przykład dan jest!
Iż mamy z martwych powstać
Z Panem Bogiem królować! Alleluja!*

Obchody wielkanocne, wielkie święto Zmartwychwstania, rozpoczyna się uroczystą **Rezurekcją**, trzygodzinną mszą świętą - jutrznią, połączoną z procesją. Mszę tę odprawia się w Wielką Sobotę o północy lub w Wielką Niedzielę o świcie. W Polsce dotyczącas na nabożeństwie tym bywają tłumy.

W nocy z Wielkiej Soboty na Wielką niedzielę, a już szczególnie podczas procesji rezurekcyjnej słychać huk wystrzałów i pękających petard. Jest to **salut** na cześć Zmartwychwstałego Chrystusa, ale także zabawa dzieci i młodzieży trwająca nierzadko przez cały dzień.

Po Rezurekcji wszyscy udają się do domów na **Święcone**,

na oczekiwaną od wielu dni **ucztę wielkanocną**.

Poprzedza ją **ceremonia dzielenia się poświęconym jajkiem**, życzenia wzajemne zdrowia, powodzenia i radości, uścisk i pocałunek. Przypomina ona obrzęd dzielenia się



"Procesja rezurekcyjna", rys. M.E. Andriolli

opłatkiem w wigilię Bożego Narodzenia i jest tak samo wyrazem wzajemnej życzliwości, miłości i przyjaźni. Dopiero potem rozpoczyna się świąteczne śniadanie, trwające zwykle wiele godzin. Pierwszy dzień świąt - Niedzielę Wielkanocną spędza się głównie w gronie rodzinnym, przy zastawionym stole, aby razem z bliskimi cieszyć się wielkim świętem, a także sobą i dobrym jedzeniem.

Polskie **święcone** słynęło zawsze z obfitości, a stoły wielkanocne pełne smakowitych potraw, którymi po dzień dzisiejszy szczyści się kuchnia polska, nie tylko zachęcały do jedzenia, ale także radowały oczy. Zdobity je nie tylko barwne specjały ustawione malowniczo na śnieżnobiałych obrusach, ale i kolorowe pisanki oraz bukiety i gałązki zielonego bukszpanu i pierwsze wiosenne kwiaty.

Pośrodku stołu królował zawsze **baranek** zwany niegdyś **agnuskim**, wyrobiony z wosku, masła lub ciasta, a w czasach ostatnich najczęściej z masy cukrowej.

Zwyczaj ustawiania na świątecznym stole baranka z czerwoną chorągiewką wprowadził w XVI w. papież Urban V. W Polsce już w XVII w. opisywano *agnuska* jako **świętość** która w czas Wielkanocy musiała znaleźć się każdym polskim domu; świętość której i w naszych czasach nie może nigdy zabraknąć na polskim **święconem**.

Obecne **święcone** nie ma już dawnej, przesadnej często obfitości, ani dawnego nadmiaru, kiedy to stoły, (zwłaszcza u bogaczy) uginaty się pod ciężarem pieczonych na różnie tusz sarnich i wołowych, szynek, nadziewanych prosiąt, ogromnych bab, mazurków i innych ciast oraz szlachetnych trunków. Jednakże i teraz na święta wielkanocne przyrządza się i podaje wiele doskonałych dań mięsnych i ciast.

Zgodnie z tradycją na **święcone** jada się zwykle dania zimne: pieczone mięsa i wędliny, a przede wszystkim szynkę i różne kielbasy oraz jaja na twardo z chrzanem. Na ciepło podaje się najczęściej żurek z kielbasą, czasami bigos i - zawsze - białą kielbasę, gotowaną lub pieczoną z cebulą. Po nich następują rozmaite wielkanocne ciasta.

Palenie ognia na polach sprzyja spotkaniom i sąsiedzkiemu pogawędkom. Gospodarze nawołują się, zapraszają do swych ognisk, częstują się wódką, jajecznicą i domowymi specjałami.

Na Śląsku Raciborskim, we wsi Pietrowice Wielkie, w Poniedziałek Wielkanocny odbywa się **procesyjny objazd pól** zwany niekiedy **procesją stu koni**. Z kościoła parafialnego w Pietrowicach Wielkich, wyrusza, po sumie, kawalkada



"Wielkanoc", rys. J. Konopacki

złożona z co najmniej kilkudziesięciu odświętnie ubranych jeźdźców, na koniach w uprząży przystrojonej kwiatami i wstęgami. Na czele procesyjnego orszaku jedzie konno ksiądz proboszcz, w uroczystych, mszalnych szatach, w asyście najznacniejszych gospodarzy, z których jeden trzyma w ręku krucyfiks, drugi figurkę Chrystusa Zmartwychwstałego. Orszak ten objeżdża wieś i należące do niej pola, po czym udaje się do pobliskiego, XVII - wiecznego kościółka pątniczego pod wezwaniem Świętego Krzyża w Pietrowicach Starych. Odprawia się tam msza zamówiona przez miejscowych rolników, we wszystkich ich intencjach, a przede wszystkim w intencji wiosennych prac polowych oraz przyszłych dobrych plonów. Nabożeństwo kończy się uroczystym błogosławieństwem procesyjnego orszaku konnego. W drodze powrotnej procesja jedzie inną drogą, ale także granicami parafii, obrzeżami pól i łąk, błogosławiąc ziemi i wszystkim uprawom.

Ostatni kilometr drogi, przed (kościołem parafialnym w Pietrowicach Wielkich) przebywa galopem. Wyścig konny, zamykający uroczystość, odbywa się na cześć Zmartwychwstania Pańskiego i jest wyrazem dziękczynienia i radości.

Procesyjny objazd pól pierwotnie praktykowany był w intencji pomyślnej wegetacji zbóż. Związany później z wielkanocną tradycją chrześcijańską, znany był w Niemczech, na Morawach i Łużycach, a w Polsce na całej Ziemi Raciborskiej. W Pietrowicach zachował się i jest kontynuowany dzięki miejscowym proboszczom, którzy - w swej pracy duszpasterskiej - odwołują się do miejscowej tradycji, jednoczącej we wspólnym świętowaniu parafian obydwu narodowości - Polaków i Niemców.

W całej Polsce Poniedziałek Wielkanocny jest jednak przede wszystkim dniem wesołości i swawoli. Najważniejszym i najbardziej znany zwyczajem jest **oblewanie się wodą** czyli **śmigus - dyngus**. Początkowo były to dwa odrębne i bardzo stare obrzędy.

Niegdyś **święcone** nazywano **śniadaniem** lub - dla jego obfitości - **obiadem bez dymu** lub **przy jednym dymie**. Znaczyło to, że składa się z przygotowanych wcześniej potraw, przyrządzonych do jedzenia na zimno lub tylko przegrzanych. Mówiono, że w tak wielkie święto jakim jest Wielkanoc, nie godzi się gotować, ani rozniecać wielkiego ognia pod kuchnią.

Do tradycyjnych, dawnych dań wielkanocnych należały pieczone w całości, nadziewane kaszą prosięta (specjał kuchni polskiej) i tzw. **głowizna** - zamarynowana i upieczona w całości głowa świńska, podawana z jajkiem na twardo w ryjku. Dzisiaj specjałów tych nie spotyka się już na wielkanocnych stołach. Nie brakuje na nich natomiast wędzonej i gotowanej szynki, kiełbas oraz różnych pieczonych mięs i drobiu. Pieczenie te (wołowe, cielęce lub wieprzowe np. schab, indyk czy kurczęta) są doskonałe zarówno na zimno z dodatkiem odpowiednich sosów, jak i na gorąco. Jeśli więc nie odpowiada nam święcone typu zimny bufet, można przygotować i podać je na ciepło, na gorący świąteczny obiad.

Święcone polskie choć nie tak wystawne jak dawniej, zachowało swój uroczysty charakter. Nie zmieniła się również tradycyjna polska gościnność. W święta chętnie zapraszamy gości i częstujemy ich domowymi przysmakami, bo jak donoszą XIX-wieczne źródła *nie lubi Polak sam jeść czyli u codziennego stołu, czyli kiedy ma co lepszego, stąd rad niezmiernie gościowi*.

Wesołe świąteczne ucztowanie przerywały niegdyś **gry i zabawy domowe** z użyciem pisanek. Czasami jeszcze i teraz, bawimy się **walatkę** czy inaczej **wybitkę** polegającą na toczeniu jajek po stole albo stukanie się trzymanymi w rękach kraszankami. Zdobywa punkty i wygrywa ten, którego jajko najdłużej nie stłucze się podczas zabawy.

Na Górnym Śląsku, w pierwszy dzień Wielkanocy, mężczyźni i młodzieńcy zabawiali się **kulaniem jajec (jajek) z górki**. W grze tej toczono jajko po deszczulce, starając aby wpadło do zagłębienia zwanego **ducką**.

Na Śląsku i Pomorzu, według niemieckiego obyczaju, przygotowywano niespodzianki dla dzieci. Były to koszyczki lub gniazdko z barwnymi jajami, słodyczami lub innymi prezentami, przynoszonymi - rzekomo - przez **wiosenne zajączki**. Miły ten zwyczaj rozpowszechnił się także i w innych regionach Polski.

Poniedziałek wielkanocny

Poniedziałek wielkanocny - nazywany także drugim dniem świąt, upływa pod znakiem spotkań rodzinnych i towarzyskich. Z dawien dawna jest dniem zabaw, załotów, psot, żartów, ogólnej wesołości i radości.

Wśród licznych zwyczajów i obrzędów związanych z tym dniem nie brakuje również momentów poważniejszych i bardziej uroczystych.

Do takich należy obyczaj **święcenia pól** kropidłem z palmy wielkanocnej, wcześniej rano w Poniedziałek Wielkanocny, zachowany dotychczas na Ziemi Sądeckiej, Rzeszowskiej i Tarnowskiej. O świcie gospodarze udają się na swe pola, aby pomodlić się, skropić zagony wodą święconą i przyklękając przed każdą skibą, wbić w nią mały krzyżyk palmowy lub ułamek palmy wielkanocnej - na błogosławieństwo boże i na pomyślność wszystkich prac rolniczych. Dotychczas jeszcze, po zakończeniu tego obrzędu, na polach rozpala się ogniska i smaży na nich jajecznicę. Spożywa się ją wraz z przyniesionymi z domu resztkami święconego.

Smigusem (z niem. *Schmechostern* - czyli *bić na Wielkanoc*; *schmechen* = *bić, uderzać*, *Ostern* = *Wielkanoc*) zwano zwyczaj oblewania wodą, głównie dziewcząt na wydaniu i młodych kobiet, a także smaganie się zielonymi gałęziami i wtkami wierzbowymi lub uplecionymi z nich batami (był to tzw. *śmigus zielony*). Na Śląsku Cieszyńskim np. najpierw polewano wodą gospodynie i ich córki, a następnie suszono je, uderzając *korwaczami*, czyli biczami uplecionymi z wierzbowych gałązek.



«*Szigus*», kopia obr. H. Lipińskiego «*Kłosy*» 1884

Natomiast *dyngusem* (z niem. *dingen* = *wykupywać*) zwano pochody młodzieży męskiej, często w przebraniach i z różnymi rekwizytami (np. z *traczykiem*, z *barankiem*, z *kurkiem dyngusowym*), połączone zawsze z wesołą kwestą świąteczną - wyprasaniem darów, przede wszystkim jaj wielkanocnych i świątecznego jadła.

Z czasem obrzędy te zostały połączone pod wspólną nazwą *śmigusa - dyngusa* (zwanego także *śmigurtem* lub *śmigustem*) i zdominowane przez polewanie się wodą. Jest to swawolna i nie pozbawiona zalotów zabawa młodzieży, od wieków praktykowana we wszystkich stanach. Nie na darmo więc Poniedziałek Wielkanocny nazywany jest również *Lanym Poniedziałkiem*.

W tej zabawie tej inicjatywa zwyczajowo należała do chłopców, którzy na ładne, żwawe i lubiane dziewczęta wylewali całe konwie i wiadra wody, a nawet pławili je w stawach, sadzawkach i korytach do pojenia bydła. Dziewczyny chowały się i uciekały z piskiem przed *śmigurciarzami*, ale w gruncie rzeczy były zadowolone. Im więcej wody wylano na pannę, tym większy był dla niej honor. Znaczyło to bowiem, że dziewczyna ma powodzenie i tzw. *wzięcie*. Prawdziwym zmartwieniem był natomiast brak *śmigurciarzy*, suche ubranie i włosy. Nie było więc końca szamotaniu, śmiechom, gonitwom i piskom i nieprzerwanie, całymi strumieniami, lała się woda.

We wsiach kujawskich istnieje jeszcze ciekawy zwyczaj **przywoływek dyngusowych**. Chłopcy z całej wsi, zrzeszeni w Stowarzyszeniu Klubu Kawalerów (tradycje tego klubu sięgają XIX w.) o zmierzchu w Wielką Niedzielę, lub w Poniedziałek Wielkanocny rano, idą w pochodzie, z orkiestrą na największego we wsi plac. Tam z zainstalowanego podestu, a kiedyś także z wysokiego drzewa lub dachu karczmy, ogłaszają - najpierw rozpoczęcie *przywoływek*, potem zaś recytują wierszyki o miejscowych dziewczynach, ze wszystkich po kolei domów. Chwalą je lub gania, nie szczędząc im różnych napomnień higienicznych i zapowiadają ile wody się na którą poleje i czy kto je od tego *wykupi*, tzn. czy znajdzie się wśród zebranych kawaler który *stanie* za dziewczyną i ochroni ją od zbyt złośliwych psot dyngusowych.

Dziewczyny *przywoływane ładnie* mogły więc - i mogą dotychczas - spać spokojnie. Wiadomo, że w następnym dniu przyjdą do ich domów kawalerowie, którzy wprawdzie obleją je wodą (najpierw *komitecką*, czyli zwykłą, później pachnącą, czyli perfumami), ale potem będą pilnować, żeby już nikt więcej ich nie niepokoił.

Inaczej wyglądał - i wygląda - los dziewcząt brzydkich, nie lubianych, nieporządných i niegospodarných. Takie zawsze *przywoływano* szpetnie, oblewano bezlitośnie wodą i równie bezlitośnie wyśmiewano ich wady, szpetotę, niechlujstwo, szydząc przy tym z ich nikłych szans na zamążpójście.

W przeszłości **chodzenie po dyngusie** oznaczało kwestę wielkanocną dzieci i młodzieży. Chodząc od domu do domu składano gospodarzom życzenia wesółych świąt, pomyślności, liczego i zdrowego przychówku, niekiedy polewano ich przy tym wodą, zawsze przymawiano się o dary:

*Przysliśmy tu po dyngusie,
zaśpiewamy o Jezusie,
o Panience i Piotrze,
o Judaszu i o łotrze.*

*A gospoia dobra szczerą,
da nam placka da nam sera.*

Po dyngusie chodzono z **traczykiem** lub inaczej z **barankiem wielkanocnym**; był to umieszczony w umajonym ogródku tracz z drewna lub baranek z piłą w łapkach - pamiątka tego, że mały Jezus pomagał św. Józefowi - cieśli w jego zajęciach.

Na Ziemi Krakowskiej chodzono z **ogrojczykiem**, czyli z wózczykiem ogrodzonym sztachetkami, wysłanym mchem lub



«*Traczyk krakowski*», rys. Kostrzewski;
«*Tygodnik Ilustrowany*» 1862.

zieloną bibułą. Wożono w nim figurkę Chrystusa Zmartwychwstałego z czerwoną chorągiewką i ręką uniesioną w błogosławiącym geście.

W Małopolsce, głównie w Limanowej i okolicach chodzili przebrani zwani **dziadami śmigustnymi** lub **śłomakami**, ponieważ nosili słomiane czapy i opasywali się powróslami ze słomy. Obchodzili domy w milczeniu, tylko od czasu do czasu gwizdali lub *turkali* i *ukali*, dlatego że - według legendy - wyobrażali żydowskich wysłanników, którzy nie chcieli uwierzyć w zmartwychwstanie Chrystusa i ogłosić dobrej nowiny, za karę utracili więc głos.

W okolicach Mielca chodzili **dziady śmigustne** tzw.

mówiące i polewając gospodarzy wodą ze swoich sikawek - wielkich drewnianych szpryc, życzyły im dobrego urodzaju.

Podobnie zachowywały się **krakowskie i podkrakowskie siudy** - para przebierańców wielkanocnych - dziad i baba, chodzących po krakowskim Zwierzyńcu, a także w okolicach Bochni i Wieliczki, zaczepiających przechodniów, polewających ich wodą i dopraszających się datków.

W Polsce centralnej, a głównie nad Pilicą, w okolicach Rawy Mazowieckiej, a także Łowicza, Sieradza i Łęczycy, Na Śląsku i w Wielkopolsce, w okolicach Kalisza, w Poniedziałek Wielkanocny chodzono z **kurkiem dyngusowym**, żywym, a czasem z wypchanym lub glinianym kogutem umieszczonym na dwukołowym, czerwonym wózek. Wózek toczyli chłopcy zwani **kurcarzami**. Mieli ze sobą (prócz wózka) kosze na datki, sikawki dyngusowe, klekoty zwane niekiedy *bocianami kurcarskimi* lub *żmijki dyngusowe* ze składanych deseczek, zakończonych szpikulcem do straszenia i klucia dziewcząt. Obchody kurcarskie miały zawsze charakter załotów i były połączone z chodzeniem w konkury. Miały sprzyjać kojarzeniu młodych par i zapewniać rodzinom zdrowe i liczne potomstwo. Kogut bowiem od wieków był symbolem siły, urody i męskości.

Wszystkim **śmigurciarzom** za ich śpiewy i żarty rozdawano jajka, świąteczne ciasto i pieniądze.

Każdego roku, w Poniedziałek Wielkanocny (i także w następujący po nim Wtorek) mieszkańcy Krakowa odwiedzają tłumnie kiermasz świąteczny zwany **emaus** (od nazwy biblijnego miasteczka Emaus, do którego według *Ewangelii św. Łukasza* szedł z dwoma młodzieńcami zmartwychwstały Chrystus). Podobny kiermasz zwany **drugim emausem** odbywał się niegdyś w Niedzielę Przewodnią. Obydwa łączyły się z uroczystymi nabożeństwami, procesjami i odpustami w pobliskich kościołach.

Kramy emausowe w przeszłości, a także w naszych czasach, pełne są odpustowych ciast i słodczy, obwarzanków, różańców z ciasta, piernikowych serc i cukierków; pełne są zabawek, gwizdków, trąbek, glinianych kogutków i innych cacek oraz różnych błyskotek. Słyną jednak przede wszystkim z **zabawek emausowych** nie spotykanych poza Krakowem: z oryginalnych figurek przedstawiających krakowskich mieszczan, dorożkarzy, przekupniów i - przede wszystkim - kiwających się na sprężynkach Żydów, w tradycyjnych strojach i lisich czapach.

Kiermasz ten odbywający się na krakowskim Zwierzyńcu, w pięknej staromiejskiej scenerii, barwny, wesoły i gwarny jest nieodłącznym elementem krakowskich obchodów wielkanocnych.

Wyłącznie krakowskim zwyczajem była niegdyś **rękawka** odbywająca się we **Wtorek Wielkanocny**, zwany także **trzecim dniem świąt Wielkanocy**. W tym dniu Krakowianie udawali się tłumnie na wzgórze na Krzemionkach (legenda głosi, że jest to kopiec Kraka, mitycznego założyciela krakowskiego grodu, który rzekomo usypało nosząc ziemię w rękach i w rękawach) i zrzucali z góry jabłka, jajka i resztki święconego, czekali na nie i chwyтали je biedacy, a zwłaszcza ciągle głodni krakowscy żaczekowie.

Toczenie żywności po zboczu domniemanego grobu tłumaczy się także jako pozostałość przedchrześcijańskich ofiar z żywności i jaj, jakie przodkowie nasi składali niegdyś na mogiłach podczas wiosennych świąt zaduszkowych.

W obecnych czasach nazw *emaus* i *rękawka* używa się dla przykościelnych świątecznych, zwyczajowych jarmarków i kiermaszy.

«Polskie Tradycje Świąteczne»,
aut. Barbara Ogródowska

Wiadomości z Polski

J. Kaczyński: będzie większo



Prezes PiS Jarosław Kaczyński powiedział w Gdańsku, że „nie ma w tej chwili poważniejszego niebezpieczeństwa, by nie udało się stworzyć koalicji większościowej”. Wystąpił także w obronie Radia Maryja.

Kaczyński dodał podczas konferencji prasowej, że koalicja większościowa powstanie „w terminie nieodległym” i wtedy sprawa rządu z większościami poparciem zostanie załatwiona.

Prezes PiS mówił, że jego partia nie traktuje nowo powstałej koalicji jako zła konieczne. – *Chcemy Polskę zmienić i potrzebujemy poparcia tych sił politycznych, które też ten układ chcą zmienić* – powiedział Kaczyński.

Jarosław Kaczyński powiedział też, że od kiedy „Radio Maryja stało się częścią frontu, który ma szansę Polskę zmienić”, radio i o. Tadeusz Rydzyk są narażeni na ataki ze strony innych mediów.

Lider PiS nie wymienił, o jakie media chodzi. Dodał, że Radio Maryja było zawsze radiem zaangażowanym i „doprowadziło do aktywizacji politycznej bardzo poważnej części środowisk tradycjonalistycznych związanych z Kościołem”.

To może się podobać lub nie, ale to element demokracji – powiedział Kaczyński. Według prezesa PiS, wolność mediów w Polsce jest zagrożona. – *Ci, którzy nieustannie powołują się na tę zasadę np. gdy obrażają głowę państwa, jednocześnie prowadzą zacieklą kampanię przeciwko radiu i o. Rydzykowi. Chcą go wyeliminować i w istocie chcą wyeliminować Radio Maryja* – podkreślił mówił Kaczyński.

(PAP)

Uczmy się języka polskiego



Урок 3 Lekcja 3

Глагол **być** (продолжение). Фамилии. Именительный падеж множественного числа существительных, прилагательных и местоимений. Порядок слов. Глаголы типа **czytać** (III спряжение). Глагол **nazywać się**.

Часовник **być** (ciąg dalszy). Назвистка. Мianownik liczby mnogiej rzeczowników, przymiotników i zaimków. Часовники typu **czytać** (III koniugacja). Часовник **nazywać się**.

Глагол **być** (продолжение). Часовник **być** ciąg dalszy).

Единственное число	Множественное число
ja jestem	my jesteśmy
ty jesteś	wy jesteście
on, ona, ono jest	oni, one są

Форма глагола **są** „они есть” – является формой третьего лица множественного числа настоящего времени.

Если указываем один предмет, употребляем глагол **jest**.

Если указываем несколько предметов, употребляем глагол **są**.

Co to jest? To jest... To są ...



To jest chleb.
To jest ryba. To są ryby.
To jest gazeta. To są gazety.
To jest paszport. To są paszporty.
To jest jajko. To są jajka.
To są pieniądze (деньги).

Ćwiczenie 1

Употребите **jest** или **są**.
Proszę użyć **jest** lub **są**.

I.

- Toszkoła. To.....szkoły.
- To.....teatr. To.....teatry.
- To.....uniwersytety. To.....ulica.
- To.....jajko, a to.....jajka.
- To.....poczta, a to.....sklepy.
- To.....tramwaje, a to.....samochód.

II.

- Czy....chleb? Czy.....jajka?
- Czy...bilety? Czy.....ryby?
- Czy....ser? Czy.....nasze książki?
- Czy.....mój paszport? Czy.....nasze paszporty?
- Czy.....twoje dokumenty? Czy.....moje pieniądze?

Ćwiczenie 2

Скажите и напишите это по-польски:
Proszę powiedzieć i napisać to po polsku:

- Что это?
- Это наша школа.
- Это моя книга.
- Это мои газеты.
- Это твой автомобиль?
- Да, это мой автомобиль.
- Это наши деньги?

- Нет, это мои деньги.
- Это твои паспорта?
- Да, это наши паспорта.
- Это ваши визы?
- Нет, не наши, а ваши

Kto to jest? To jest... To są



To jest matka. To jest ojciec. To są rodzice.
Matka i ojciec to są **rodzice**.

To jest babcia. To jest dziadek. To są **dziadkowie**.
Babcia i dziadek to są dziadkowie

To jest córka. To jest syn. To są córki. To są synowie.
Córka i syn to są dzieci. Córki i synowie to są dzieci.

To jest siostra. To jest brat. To są bracia. To są siostry.
Brat i siostra to jest **rodzeństwo**. Bracia i siostry to jest rodzeństwo.

To jest kobieta. To jest mężczyzna. To są kobiety. To są mężczyźni.
Kobieta i mężczyzna to są ludzie. Kobiety i mężczyźni to są ludzie.

To jest dziewczynka. To jest chłopiec. To są dziewczynki. To są chłopcy.
Dziewczynka i chłopiec to są dzieci. Dziewczynki i chłopcy to są dzieci.

To jest koleżanka. To jest kolega. To są koleżanki. To są koledzy.

To jest przyjaciółka. To są przyjaciółki.
To jest znajoma. To są znajome.
To jest sąsiadka. To są sąsiadki.
To jest przyjaciel. To są przyjaciele.
To jest znajomy. To są znajomi.
To jest sąsiad. To są sąsiedzi.
To jest Polka. To są Polki.
To jest Polak. To są Polacy.

(**dziewczynka** – девочка, **chłopiec** – мальчик, **koleżanka** – подруга, **kolega** - товарищ, друг; коллега - **kolega z pracy**, **przyjaciółka** - приятельница, подруга; **znajoma** – знакомая, **sąsiadka** – соседка, **przyjaciel** – друг, **znajomy** – знакомый, **sąsiad** - сосед)

Названия национальностей в польском языке пишутся с большой буквы, напр: поляк - **Polak**, полька - **Polka**, поляки – **Polacy**.

To jest pani. To jest pan. To są panie. To są panowie.
 Pan i pani to są państwo. Panie i panowie to są państwo.
 Pani Kowalska i pan Kowalski to są państwo Kowalscy.
 Dzieci pani Kowalskiej i dzieci pana Kowalskiego to są dzieci
 państwa Kowalskich.

Фамилии Nazwiska

Большинство польских фамилий оканчиваются на:

-ski, -ska, -cki, -cka
 а не: -skij, -skaja, -ckij, -ckaja,

напр: Jankowski, а не Jankowskij
 Jankowska а не Jankowskaja

Польские фамилии имеют также другие окончания.

Обратите внимание на окончание фамилий семей:

pan Kowalski, pani Kowalska, państwo Kowalscy,
pan Rybicki, pani Rybicka, państwo Rybiccy,
pan Markiewicz, pani Markiewicz, państwo Markiewiczowie,
pan Pawlak, pani Pawlak, państwo Pawlakowie,
pan Kmita, pani Kmita, państwo Kmitowie.

Отчество поляками не употребляется.

Państwo (czyj? czyja? czyje?), państwa



- Czyj to jest syn?
- Państwa Bieleckich.
- Czyja to jest córka?
- Państwa Pawlaków.
- Czyje to jest dziecko?
- Państwa Lubiczów.
- Czyje to są dzieci?
- Państwa Milewskich.
- Czyje to są dzieci? Państwa?
- Tak, to są nasze dzieci.

Слова **pan, pani** употребляются в польском языке не только при имени собственном для названия третьего лица, но также для вежливого обозначения собеседника и собеседницы и соответствует русскому **Вы**.

Форма **państwo** употребляется при обращении к группе лиц мужского и женского пола, с которыми говорящий не на ты.



- Czy to jest pani paszport?
 - Tak, to jest mój paszport.
 - Czyj to jest samochód? Państwa?
 - Tak, to jest nasz samochód.
 - Czy to są pana pieniądze?
 - Tak, to są moje pieniądze.
 - Czy to jest państwa rodzina?
 - Nie, to nie jest nasza rodzina.
 - A czyja?
 - Naszych znajomych, państwa Pawlaków.
 - Czy to są pani koleżanki?
 - Nie, to nie są moje koleżanki.
- To są córki mojej sąsiadki, pani Malinowskiej.

Именительный падеж множественного числа существительных, прилагательных и местоимений.

Mianownik liczby mnogiej rzeczowników, przysłówków i zaimeków.

Во множественном числе польские существительные различаются на две группы. К первой группе – лично-мужских существительных – относятся существительные мужского рода, которые обозначают лиц мужского пола, а ко второй, условно называемой нелично-мужской, все остальные существительные мужского рода, т.е. те. Которые называют животных, предметы, а также все существительные женского и среднего рода независимо от значения. От принадлежности существительного к одной из этих групп зависит образование формы именительного падежа множественного числа. Выбор окончания в этой форме у существительных мужского и женского рода зависит также ещё от характера последнего согласного основы.

Основа существительных

В зависимости от последнего согласного основы различают несколько типов существительных.

Это существительные с основой:

- 1) на твердые согласные **n, m, r, ł, t, d, s, z, p, b, w, f**: **syn, kolumna. Kino. Teatr, autobus, student, krzesło;**
- 2) на заднеязычные **k, g**: **pomnik, lodówka, biurko, podłoga**
- 3) на мягкие согласные: **tramwaj, pokój, mieszkanie, kuchnia;**
- 4) на твердые шипящие **sz, rz, ż, cz** и свистящие **c, dz, ć** также **l**: **lekarz, ulica, plac, hotel.**

Первые две группы условно называются твердоосновными существительными, а третья и четвертая – мягкоосновными.

Именительный падеж множественного числа нелично-мужских существительных

Основа / Род	Муж	Жен	Средн
		на -a	на -o, -e
на твердые согласные	-y autobusy balkony	-y gazety	-a okna krzesła
на заднеязычные k, g	-i pomniki	-i książki szafki	-a biurka
на мягкие согласные, на твердые шипящие и свистящий c и l	-e place fotele	-e ulice	-a mieszkania kuchnie panie

Прилагательные в форме именительного падежа множественного числа при нелично-мужских существительных имеют окончание – **e**: *piękne parki, ciekawe książki.*

Притяжательные и указательные местоимения в именительном падеже множественного числа при нелично-

мужских существительных имеют окончание **-e**: *mój – moje; twój – twoje; nasz – nasze; wasz – wasze; ten, ta, to – te*

Русскому местоимению **они** соответствуют в польском языке две формы: **oni, one**.

Форма **oni** употребляется для обозначения лиц мужского рода (лично-мужская форма). Она употребляется также, когда говорят о двух или нескольких лицах, если среди них есть хотя бы один мужчина. Во всех остальных случаях употребляется форма **one**.



To są kobiety. Jak się one nazywają?
To są dzieci. Jak się one nazywają?
To są zwierzęta. Jak się one nazywają?
To są przedmioty. Jak się one nazywają?
To są mężczyźni. Jak się oni nazywają?

(**zwierzęta** – животные, **przedmioty** – предметы)



Rozmowa

- To jest moja koleżanka Wanda.
- Ona tu mieszka.
- To jest jej siostra Irena, a to jej brat Janusz.
- A kto to jest?
- To jest jej matka, a to jej ojciec.
- To są jej rodzice.
- Czy oni też tu mieszkają?
- Nie, oni tu nie mieszkają.
- To nie jest ich mieszkanie.
- Tu mieszka tylko Wanda i Irena.
- Gdzie one są teraz?
- Wanda i Irena są w domu.
- One odpoczywają.
- Co to jest?
- To jest ich książka, gazeta i czasopismo.
- Czy Wanda czyta?
- Tak, Wanda czyta, a Irena słucha.

(**czasopismo** – журнал, **czytać** – читать, **gdzie** – где, **książka** – книжка, **żyć** – жить, **mieszkanie** – квартира, **odpoczywać** – отдыхать, **rozmowa** – разговор, **słuchać** – слушать, **teraz** – теперь, тоже, **tu** – здесь, **tylko** – только).

Разговор

- Это моя подруга Ванда.
- Она здесь живёт.
- Это ее сестра Ирина, а это ее брат Януш.
- А кто это?
- Это ее мать, а это ее отец.
- Это ее родители.
- Они тоже здесь живут?
- Нет, они здесь не живут.
- Это не их квартира.
- Здесь живут (живет) только Ванда и Ирина.
- Где они теперь?
- Ванда и Ирина дома.
- Они отдыхают.
- Что это?
- Это их книга, газета и журнал.
- Ванда читает?
- Да, Ванда читает, а Ирина слушает.



Zwiedzamy miasto

- Czy pani jest tu po raz pierwszy?
- Tak.

- A pan?

- Ja również.

- Co państwo chcą teraz zobaczyć?

- Ja chcę zwiedzić muzeum i zobaczyć Stare Miasto.

- Właśnie teraz w muzeum jest ciekawa wystawa: współczesne malarstwo polskie. Czy pan również chce zwiedzić muzeum?

- Owszem. Poza tym chcę zobaczyć tutejsze teatry. Jakie są tu teatry?

- Dwa teatry dramatyczne, opera i operetka. A może państwo chcą również zobaczyć nasze parki? Niedaleko muzeum są dwa piękne parki i ogród botaniczny.

- Chętnie, ale najpierw proszę nam pokazać Stare Miasto.

- Czy państwo chcą jechać, czy iść pieszo?

- J wolę iść pieszo. Chcę oglądać domy, sklepy, wystawy.

- A pan?

- Ja także.

(**chcieć** – хотеть, **chętnie** – с удовольствием, **ciekawym** – интересный, **iść** – идти, **jechać** – ехать, **malarstwo** – живопись, **miasto** – город, **najpierw** – сначала, **oglądać** – осматривать, **ogród** – сад, **owszem** – да, **piękny** – прекрасный, **poza tym** – кроме того, **pójść** – пойти, **proszę** – пожалуйста, **również** – тоже, **sklep** – магазин, **tutejszy** – здешний, **właśnie** – как раз, **woleć** – предпочитать, **współczesny** – современный, **zobaczyć** – увидеть, посмотреть, **zwiedzać** – осматривать, **zwiedzić** – осмотреть, посетить).

Осматриваем город

- Вы здесь впервые (первый раз)?

- Да.

- А вы?

- Я тоже.

- Что вы хотите теперь посмотреть (увидеть)?

- Я хочу посетить музей и посмотреть старый город.

- Как раз теперь в музее интересная выставка: современная польская живопись. Вы тоже хотите посетить музей?

- Кроме того, я хочу посмотреть здешние театры. Какие здесь есть театры?

- Два драматических театра, опера и оперетта. А не хотите ли посмотреть наши парки? Недалеко от музея есть два прекрасных парка и ботанический сад.

- С удовольствием (охотно), но сначала покажите нам, пожалуйста, Старый город.

- Вы хотите поехать или пойти пешком?

- Я предпочитаю пойти пешком. Хочу осмотреть дома, магазины, витрины.

- А вы?

- Я тоже.

Порядок слов.

Kolejność słów.

Определение –прилагательное, сосоставляющее с существительным единое понятие, стоит после определяемого слова: **ogród botaniczny**.

Показатель качества предмета стоит перед определяемым словом: **piękny park**.

Глаголы типа czytać (III спряжение) Czasowniki typu czytać (III koniugacja).

Глаголы III спряжения имеют окончания:

-am, -asz, -a, -amy, -acie, -ają:

ja	czytam	my	zytamy
ty	czytasz	wy	czytacie
on, ona, ono	czyta	oni, one	czytają

Подобным образом спрягаются такие глаголы как:
śluchać, mieszkać, odpoczywać, rozmawiać...



- Jak się nazywasz?
- Nazywam się Irena Milecka.
- A ty jak się nazywasz?
- Nazywam się Stanisław Zborowski.
- Jak się pani nazywa?
- Nazywam się Maria Wolska.
- Jak się pan nazywa?
- Sochacki.

Как твоя фамилия? **Jak się nazywasz?** Как ваша фамилия? **Jak się pani nazywa?** **Jak się pan nazywa?** На такие вопросы отвечаем именем и фамилией или только фамилией.

Глагол nazywać się Czasownik nazywać się

ja	nazywam się	my	nazywamy się
ty	nazywasz się	wy	nazywacie się
on, ona, ono	nazywa się	oni, one	nazywają się

В польском языке глаголы могут быть переходными, непереходными и возвратными. Глагол **nazywa** может быть глаголом переходным и употребляться с винительным падежом прямого дополнения: **nazywa kogo, co?** он, она называет **кого, что?** – но может употребляться и с возвратной частицей **się**, т.е. быть глаголом возвратным: **nazywa się** называется, зовется, его (её) зовут. Частица **się** соответствует русской возвратной частице **-ся, -сь**, которая в польском языке пишется отдельно и может менять своё положение по отношению к глаголу:

Jak się pan nazywa? Jak pan się nazywa? Jak pan nazywa się?



- Jak się pani nazywa?
- Nazywam się Halina Potocka.
- Jak się nazywa ta pani?
- Ta pani nazywa się Monika Górka.
- Jak się pan nazywa?
- Nazywam się Paweł Zawiaślak.

Jak nazywa się ten pan?

Ten pan nazywa się Jacek Jankowski.

- Jak się nazywa tamta kobieta?
- Zofia Nowicka.
- A tamten mężczyzna?
- Nowicki. To jest jej mąż.
- A czy tamto dziecko to ich synek?
- Chyba tak.

(chyba - наверно, вероятно, пожалуй)

Ćwiczenie 3

Спросите так, чтобы получить следующие ответы:
Proszę tak zapytać, aby otrzymać następujące odpowiedzi:

1. -?
- Nazywam się Maria Kownacka.
2. -?
- Nazywam się Piotr Chlebowski.
3. -?
- Ta pani nazywa się Zawadzka.
4. -?
- Ten pan nazywa się Siwik.



- Jak się państwo nazywają?
- Nazywamy się Kowalscy. Anna i Jan Kowalscy.
- Jak się państwo nazywają?
- Nazywam się Wiśniewski.
- Nazywam się Zofia Kowalik.
- Nazywani się Jabłońska. Maria Jabłońska.
- Andrzej Milewicz.

Как ваша фамилия?

Jak się państwo nazywają?



- Jak się państwo nazywają?
- Helena i Henryk Pawliccy.
- Jak się nazywają państwa dzieci?
- Agnieszka Pawlicka i Jacek Pawlicki.

Ćwiczenie 4

Закончите вопросы по смыслу:

Proszę zakończyć pytania:

przykład:

- Czy to są pana rodzice? Jak się oni nazywają?

1. - To są twoje koleżanki? Jak się.....
2. - Czy to są państwa dzieci? Jak się.....
3. - To są pana koledzy? Jak się.....
4. - Czy to jest twoja koleżanka? Jak się.....
5. - To są pani sąsiadki? Jak się.....



Mały chuligan rozbił okno kamieniem. Właściciel domu złapał chłopca i chce dowiedzieć się, jak się on nazywa.

- Jak się nazywasz?
- Tak samo jak mój ojciec.
- A jak nazywa się twój ojciec?
- Tak samo, jak mój dziadek.
- Hm... A jak wołają cię na obiad?
- Mnie nie trzeba wołać na obiad. Sam przychodzę!

(właściciel - хозяин, владелец, **złapał** — поймал, chce **dowiedzieć się** - хочет узнать, **tak samo** - так же, **wołają cię** - зовут тебя, приглашают, **nie trzeba** - не надо, **przychodzę** — прихожу).

Урок подготовлен по материалам учебников:

1. *Blanka Konopka* „Podręcznik języka polskiego” (część 1);
2. *B. Bartnicka, W. Jekiel, M. Jurowski, T. Tichomirowa, D. Wasilewska, K. Wrociawski* „Мы учим польский”;
3. *Władysław Miodunka* „Cześć, jak się masz?”.
4. *S. Karolak, D. Wasilewska* „Учебник польского языка”.

Przegląd polskiej prasy

Przywileje na miarę możliwości, Józef Matusz Rzeczpospolita

Karta Polaka będzie najważniejszym dokumentem dla milionów rodaków mieszkających za granicą. Ma określać ich status w czasie wizyt w kraju i regulować stosunek państwa polskiego do byłych obywateli. Projekt ustawy trafi do Sejmu na wiosnę.

Wprowadzenie Karty Polaka jest moralnym obowiązkiem państwa polskiego wobec rodaków zamieszkałych na obczyźnie - zapewnia Michał Dworczyk, doradca premiera do spraw Polonii i Polaków za granicą. Szczególnie niecierpliwie czekają na nią Polacy mieszkający za wschodnią granicą. Dla nich to nie tylko kwestia moralna, znak przynależności do wspólnoty narodowej, ale również rozwiązanie wielu praktycznych problemów. Dzięki Kartie nie musieliby na przykład, wjeżdżając do Polski, wykazywać posiadania odpowiedniej kwoty gotówki na pobyt.

(...) Karta Polaka to również sposób na zagwarantowanie stałej łączności Polonii z krajem. Jest ona tym bardziej ważna, że program repatriacji Polaków ze Wschodu, obliczony na powrót do kraju nawet kilkudziesięciu tysięcy osób, okazał się porażką. Przez ostatnie lata wracało ich co roku tylko kilkuset. - Musimy zdecydować, czy w ogóle kontynuować program - przyznał Piotr Stachańczyk, prezes Urzędu do spraw Repatriacji i Cudzoziemców, podczas debaty na temat polityki migracyjnej Polski, która wczoraj odbyła się w «Rzeczpospolitej».

Opowieść o wielkim pontyfikacie, Małgorzata Bochenek, Nasz Dziennik

Dzisiaj na ekrany kin wchodzi film «Jan Paweł II». Wczoraj jego ogólnopolska premiera odbyła się w Krakowie i w Wadowicach. Jeszcze przed południem miał miejsce pierwszy publiczny pokaz, w którym uczestniczyli odtwórcy głównych ról oraz realizatorzy. Natomiast wieczorem

w uroczystej premierze udział wzięli ks. kard. Stanisław Dziwisz, prezydent Polski Lech Kaczyński, premier Kazimierz Marcinkiewicz. Akcja filmu zaczyna się zamachem na życie Ojca Świętego Jana Pawła II w dniu 13 maja 1981 roku.

Widz niejako na nowo przeżywa dramatyczne chwile z początku pontyfikatu. Sceny retrospektywne przenoszą publiczność do lat młodości Karola Wojtyły. Jesteśmy świadkami budzącego się powołania do kapłaństwa. W opowieści o wielkim pontyfikacie przypominamy sobie poszczególne zdarzenia, których byliśmy świadkami. Niezwykle wzruszające są obrazy ukazujące pogłębiającą się chorobę Papieża i związane z nią cierpienie. Jednak patrzymy na Jana Pawła II - człowieka wielkiego duchem, tytana pracy, mimo cierpienia podążającego do drugiego człowieka. Scena końcowa to dokumentalne zdjęcia z pogrzebu Ojca Świętego Jana Pawła II.

Jak podkreślają realizatorzy, film jako «swoiste rekolekcje wielkopostne» ma na celu przypomnieć wydarzenia z życia i pontyfikatu Jana Pawła II. Przywołać «niezwykle wzruszenie» i modlitwę, której byliśmy uczestnikami w ostatnich dniach życia Papieża Polaka. Realizacji przyświecała nadzieja, «że przesłanie filmu, jak i wielkość Osoby Jana Pawła II, pozwolą polskiemu widzowi przypomnieć wymiar duchowy Jego pontyfikatu i dar głębokiej wiary, jaki w sercach Polaków pozostawił Ojciec Święty Jan Paweł II». - Była potrzeba zrobienia takiego filmu. Przyświecały nam słowa Ojca Świętego: «Nie bójcie się, nie lękajcie się» - mówił wczoraj John Kent Harrison, reżyser.

Tytułową postać gra amerykański aktor Jon Voight. - Przez cały czas czuliśmy brzemień odpowiedzialności za rolę. My, aktorzy, modlimy się o wielkie role. Marze-

niem każdego aktora jest pokazać coś, co poruszy ludzi - mówił Voight. Zaznaczył również, że wielką radość sprawia im akceptacja w ojczyźnie Jana Pawła II. W rolę młodego Karola Wojtyły wcielił się Cary Elwes, który podczas konferencji prasowej wyznał, że miał zaszczyt spotkać Papieża osobiście. Było to 6 stycznia 1989 roku. - Bardzo mi to pomogło w interpretacji tej roli - zaznacza Elwes. Dodał również, że pozwoliła mu ona «odświeżyć swoją własną wiarę». Odtwórcom głównej roli w polskiej wersji językowej głosu użyczył Krzysztof Kolberger.

W pozostałych rolach występują: James Cromwell (kard. Adam Sapieha), Christopher Lee (kard. Stefan Wyszyński), Ben Gazzara (kard. Agostino Casaroli), Wenanty Nosul (polski aktor jako ks. Stanisław Dziwisz). Reżyserem polskiej wersji językowej jest Jerzy Łukaszewicz. Polski obraz trwa nieco ponad dwie godziny, różni się od tych zaprezentowanych jeszcze w ubiegłym roku w telewizji amerykańskiej i włoskiej. - Sceny troszeczkę śmieszne, wręcz karykaturalne dla polskiego widza (...), zostały wycięte - podkreśla Jerzy Łukaszewicz. Zastąpiły je zdjęcia dokumentalne. [...] Światowa premiera filmu odbyła się 17 listopada ubiegłego roku w Watykanie. Po niej Papież Benedykt XVI powiedział m.in.: «Film ten jest kolejnym dowodem miłości, jaką ludzie obdarzają polskiego Papieża, oraz wielkiego pragnienia zapamiętania go, ponownego ujżenia go, pocucia jego bliskości. (...) Film ten na nowo obudził we mnie - a sądzę, że również we wszystkich, którzy dostąpili zaszczytu znajomości z nim - głęboką wdzięczność wobec Boga za to, że dał Kościołowi i światu Papieża o takiej postawie ludzkiej i duchowej».

**opracował: Sławomir Pietryka
Serwis POLSKA-POLACY**

*Źródło: Publicystyka własna
(Polska) 2006-03-08*

Wiadomości z Polski

Wizyta Lecha Kaczyńskiego we Lwowie

Prezydent Lech Kaczyński wraz z Polakami mieszkającymi we Lwowie uczcił w sobotę 350. rocznicę ślubów króla Jana Kazimierza. Podczas wizyty prezydent wyraził nadzieję, że Ukraina niedługo zostanie członkiem NATO, a nieco później również Unii Europejskiej.

Podczas wizyty polski prezydent wyraził nadzieję, że Ukraina niedługo zostanie członkiem NATO, a nieco później również Unii Europejskiej. Rozmawiał też telefonicznie z prezydentem Ukrainy Wiktorem Juszczenką.

«Podczas rozmowy z prezydentem Juszczenką powiedziałem, że sprawa wyboru formuły rządów jest sprawą tylko i wyłącznie Ukraińców, natomiast - jeśli chodzi o mnie - to ja prywatnie lubię kolor niebieski, ale politycznie uwielbiam pomarańczowy» - powiedział Lech Kaczyński.

W niedzielnych wyborach parlamentarnych na Ukrainie zwyciężyła partia Wiktora Janukowycza. Na drugim miejscu znalazł się Blok Julii Tymoszenko, na trzecim Blok Nasza Ukraina wspierający Juszczenkę.

«Głęboko wierzymy, że Ukraina będzie kroczyć dalej tą drogą, którą wybrała w pięknych dniach końca 2004 roku. Wierzymy, że niedługo już spotkamy się w NATO (...), a później w UE» - oświadczył polski prezydent w przemówieniu, które wygłosił w lwowskiej Katedrze Łacińskiej.

Prezydent Polski podkreślał, że jego wizyta we Lwowie ma przede wszystkim charakter religijny i jest związana z 350. rocznicą ślubów lwowskich Jana Kazimierza.

Król Jan II Kazimierz złożył je 1 kwietnia 1656 roku,

w czasie «potopu» szwedzkiego. Monarcha oddał kraj opanowany przez Szwedów w opiekę Matce Bożej, wcześniej ukoronowanej na Królową Polski. Pragnąc poderwać do walki z najeźdźcą nie tylko szlachtę, ale i cały lud, król obiecał, że kiedy kraj zostanie uwolniony, poprawi sytuację chłopów i mieszczan.

Sobotnie uroczystości odbyły się w tym samym miejscu, gdzie ślubował Jan Kazimierz - w lwowskiej Katedrze Łacińskiej. Mszę świętą celebrował kardynał Marian Jaworski, jeden z najbliższych przyjaciół Jana Pawła II, który był obecny przy śmierci papieża. Pod koniec homilii kardynał odnowił śluby sprzed 350 lat.

Po mszy Lech Kaczyński wysłuchał skomponowanego przez jednego z założycieli Lwowskiej Filharmonii, Mieczysława Sołtysa, oratorium «Śluby Jana Kazimierza». Utwór, który powstał w 1895 r., nie był wykonywany przez dziesięciolecia. Zabrzmiął w Katedrze Lwowskiej dopiero w 2004 r.

Prezydent odwiedził też Cmentarz Łyczakowski. Biało-czerwone wieńce złożył przy płycie głównej Cmentarza Orląt i przy Memoriale Ukraińskiej Armii Galicyjskiej (Strzelców Siczowych). Lechowi Kaczyńskiemu towarzyszył przedstawiciel prezydenta Ukrainy.

Prezydentowi we Lwowie towarzyszyła małżonka Maria, a także m.in. marszałek Senatu I kadencji i przewodniczący Stowarzyszenia Wspólnota Polska Andrzej Stelmachowski, wicemarszałek Senatu Krzysztof Putra, minister środowiska Jan Szyszko oraz kapelan Rodzin Katyńskich i Pomordowanych na Wschodzie prałat Zdzisław Peszkowski i mec. Jacek Taylor.

Serwis POLSKA-POLACY
Źródło: Portal Onet.pl (Polska)

Nowe tablice rejestracyjne

Od 2 maja Polska wprowadzi nowy, zgodny z normami Unii Europejskiej, wzór tablic rejestracyjnych. Jednocześnie z pojawieniem się nowych wzorów tablic, stare – wydane do 1 maja – zachowują ważność.

Zgodnie z rozporządzeniem resortu transportu z 20 kwietnia br., w nowym wzorze tablic w lewej części znajdować się będzie symbol UE – 12 pięciopięciennych gwiazdek na niebieskim tle – oraz polski znak – litery „PL”.

Wprowadzenie nowych tablic nie wiąże się z pobieraniem dodatkowych opłat za ich wydanie przez rejestrujące je urzędy komunikacji – podkreśla ministerstwo. Za nowe tablice zapłacimy tak jak dotychczas – 80 zł.

Zmiany wprowadzono by dostosować rejestracje naszych aut do przepisów unijnych.

(IAR, PAP, TVP)

Prymas wezwał do modlitwy za rządzącymi, Ojczyznę i Benedykta XVI

Do modlitwy za rządzącymi wezwał Prymas Polski w orędziu Wielkanocnym, które wygłosił w Wielką Sobotę za pośrednictwem Telewizji Polskiej. Ojczyźnie życzył «pokoju i ładu, sprawiedliwości i prawdy», a Benedyktowi XVI, aby przyjechał do Polski z «dobrym i błogosławiącym słowem».

Prymas zauważył, że w Polsce częściej narzekamy na rządzących, niż się za nich modlimy, tymczasem powinno być odwrotnie.

Wzywając do bardziej intensywnej modlitwy za nich powiedział: «Zastanówmy się, jak często narzekamy na polityków. Czy ilość złorzeczeń na rządzących wyrównuje się na szali, gdzie zanoszone są modlitwy? Albo zapominamy, albo nie modlimy się za tych, co powinni odpowiedzialnie podejmować ciężar zabiegania o dobro wspólne. Oby na tej szali przeważały modlitwy!».

Kardynał Polski życzył Polsce «pokoju i ładu, sprawiedliwości i prawdy». Jak zauważył te cnoty społeczne są osiągalne nawet przy tarciach różnych wspólnot politycznych, istotne jest bowiem jak człowiek



patrzy na drugiego: życzliwie czy nieżyczliwie. Przestrzegł przy tym, że «media nie powinny być sposobem do mówienia fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu swemu».

Prymas skierował szczególne życzenia do różnych grup społecznych i zawodowych. Lekarzom i całej służbie zdrowia życzył, aby «Bóg pomnażał w ich sercach miłość do chorego»; kierowcom, aby «nigdy nie siadali za kierownicą po spożyciu alkoholu»; zaś dzieciom i młodzieży «pogodnego spojrzenia w przyszłość».

Wszystkim Polakom życzył, aby do naszych domów przyszedł Chrystus z orędziem pokoju. «Niech do każdego domu, jak do Wieczernika, wejdzie, mimo czasem zamkniętych drzwi, Chrystus Zmartwychwstały i niech powie: «Pokój wam»».

Nawiązując do zbliżającej się wizyty w Polsce papieża Ks. Prymas życzył Benedyktowi XVI, «aby przyjechał do nas z «bene-dykcją», z dobrym i błogosławiącym słowem».

Serwis POLSKA-POLACY
Źródło: KAI (Polska)

Praca i miłość zmuszają do mobilności

Miłość do partnera i chęć poprawienia poziomu życia - to dwa główne powody, dla których mieszkańcy UE decydują się, by zamieszkać w innym kraju - wynika z badań przedstawionych we wtorek przez Komisję Europejską.

W ramach unijnego projektu badawczego Pionier przepytano 5 tys. osób, które opuściły swoje ojczyzny i zamieszkały we Francji, Niemczech, Włoszech, Hiszpanii i Wielkiej Brytanii.

Z badań wynika, że 2 proc. obywateli UE mieszka poza swoją ojczyzną. Tylko jedna czwarta z nich zdecydowała się na ten krok z powodów zarobkowych. 30 proc. postanowiło przenieść się, by dołączyć do swoich partnerów życiowych i rodzin, a 24 proc. - licząc na lepsze warunki życia. Takie osoby najczęściej wybierają jako cel Francję i Hiszpanię, przy czym ten ostatni kraj, a także Włochy wybiera wielu emerytów, by zamieszkać na wsi.

Osoby, które wyjeżdżają w celach zarobkowych, najczęściej pochodzą ze wsi i w nowych krajach osiedlają się głównie w stolicach i innych wielkich miastach.

Wielka Brytania jest wymarzoną miejscem do pracy, głównie dla ludzi młodych, przy czym badania pokazują, że jest to kraj, w którym rezydenci chcą pracować najczęściej w sektorze finansowym, ubez-

pieczeniowym i obrocie nieruchomości. Z kolei do Niemiec obywatele innych krajów UE najczęściej przyjeżdżają po to, by pracować fizycznie. Co druga osoba, która mieszka obecnie poza swoją ojczyzną, wcześniej studiowała za granicą (często w ramach unijnego programu Erasmus).

Badania pokazały, że obcokrajowcy interesują się polityką, i nierzadko mają przekonania lewicowe. Są na bieżąco z wydarzeniami politycznymi w swoich nowych krajach i w porównaniu z ich rodowitymi mieszkańcami chętniej biorą udział w wyborach do Parlamentu Europejskiego.

Badania w ramach projektu Pionier przeprowadzono w ramach trwającego właśnie Roku Mobilności Pracowników. Na programy związane z podwyższeniem świadomości mieszkańców Europy na ten temat przeznaczono 10 mln euro.

Niedawno Komisja Europejska opublikowała raport, z którego wynikało, że przenoszenie się pracowników z nowych krajów unijnych do Wielkiej Brytanii, Irlandii i Szwecji, które otworzyły swoje rynki pracy w maju 2004 r., nie przyniosło negatywnych efektów, a wręcz przeciwnie - przyczyniło się do poprawy sytuacji gospodarczej tych trzech starych krajów UE

(PAP)

O życiu Polonii na wschodzie Ukrainy

Wielkanoc po polsku

W roku tylko tydzień dzieli Wielkanoc katolicką od prawosławnej. Katolicy będą świętowali Dzień Zmartwychwstania Pańskiego 16 i 17 kwietnia.

W ostatnią niedzielę Wielkiego Postu, w dniu który stanowi wprowadzenie wiernych w Wielki Tydzień, członkowie Stowarzyszenia Kultury Polskiej i zaproszeni goście spotkali się w Domu Polonii, by bliżej poznać polskie wielkanocne zwyczaje, dostrzec podobieństwa i różnice z tradycją ukraińską.

Na świątecznym stole, wokół którego zasiedliśmy, znalazły się prawie wszystkie symbole wielkanocne. Były jaja (co prawda w uwspółcześnionej wersji, bo naklejanki), był kurczak, zając, małe wielkanocna baba, gałązki wierzby, wiosenne kwiaty i wyświęcone tego dnia palmy.

Okazało się, że Niedziela Palmowa także w niektórych regionach Polski nazywana jest wierzbną (na Ukrainie Werbna Nedila). W Polsce najczęściej święci się tzw. palemki wileńskie misternie uplecione z suszonych kwiatów, traw, ale bywa, że zwykłe gałązki bazi, bądź inne zielone witki, które cały rok chronią potem domów, domowników, a wetknięte w pole zapewniają gospodarzowi dobre plony. Z Niedzielą Palmową związany jest także zwyczaj (kultywowany w niektórych górskich wsiach) obwożenia w procesji wokół kościoła figury Jezusa, na osiołku, przytwierdzonym do wózka.

Wielki Tydzień od wieków traktowany był jak czas porządkowania domów, obejść, ale także własnego wnętrza. Ścisłe posty i umartwianie się przestrzegane są tylko przez nielicznych. Pozostało jednak wiele rytuałów czynności z ostatniego tygodnia Wielkiego Postu przypominających biblijne wydarzenia.

Już w Środę gasną na ołtarzu świece i zaczyna się Triduum Paschalne. W Czwartek milkną dzwony, słychać tylko kołatkę, kościół przeobraża się w dom żałoby. W górach kultywowany jest zwyczaj wieszania Judasza. Dawniej przygotowywano tego dnia zupę ze świeżych pokrzyw, zasłaniano obrazy,



lustra (zakaz przeglądania się dotyczył szczególnie młodych dziewcząt). Nocą, z czwartku na piątek (i tutaj powiązanie z ukraińską, wciąż jeszcze żywą tradycją) należało umyć się przed świtem w strumyku, a wracając do domu w ciszy, nie wolno było oglądać się za siebie. W Piątek obowiązywał zakaz wykonywania ciężkich robót; dobrze widziane było jednak, by kobiety posiały tego dnia warzywa, kwiaty. Mogły też wyrabiać ciasto na chleb. I ponownie – zbieżność. Obecne polskie babki wielkanocne, wyparły wcześniej wypiekane paschy. Polskie różniły się jednak nieco – były wypiekem typowo chlebowym, nie słodkim. Oczywiście przygotowywano je w ciszy, pod nieobecnością mężczyzn, a oklejone w cieście kobiece dłonie, dla urodzaju drzew owocowych, obejmowały ich pnie.

W Wielki Piątek wieczorem, Polacy kultywują przetrwały od wieków zwyczaj odwiedzania grobu Jezusa. Tak mieszkańcy dużych miast, jak i małych

wiosek czuwają przy ukwieconych grobach dniem i nocą, aż do Dnia Zmartwychwstania Jezusa. W piątek obowiązuje ścisły post.

Wielka Sobota to dzień wyświęcania wody, ognia, cierniowych gałązek i potraw. Tradycyjny koszyk ze święconką nie jest duży (w przeciwieństwie do ukraińskich), ale obowiązkowo zawierać powinien, oprócz jaj i symbolicznych kawałków szynki i ciast - sól, pieprz, masło i chrzan, którego smak ma wiernym przypominać mękę Chrystusa. Stara tradycja zaznacza, by wracając do domu ze „święconym” nie zatrzymywać się, nie rozmawiać, a dom, przed wejściem, należy obejść 3 razy.

Od XVIII w., wbrew obowiązującemu zwyczajowi w innych katolickich krajach, w Polsce dzwony obwieszczające zmartwychwstanie Zbawiciela biją w Niedzielę Wielkanocną o 6-tej rano, kiedy to zaczyna się uroczysta rezurekcja. Po nabożeństwie można zasiadać do świątecznego śniadania. Najpierw – dzielenie się jajkiem, a potem konsumowanie wszystkich potraw. Te najbardziej tradycyjne to: żurek, biała kielbasa jedzona z chrzanem, mazurek, wspomniana babka, pasztet i oczywiście jajka podawane na wiele sposobów. Skorupki święconych jaj, okruszki ze święconki, nie mogą być, ot tak,

wyrzucone – winny być rozsypane wokół domu. Dawniej dla ustrzeżenia się przed kretami ryjącymi pole, w ich nory wkładano kawałki chrzanu; dla zapewnienia szczęścia przyszłemu domowi – w jego podwaliny sypano poświęconą sól.

W początkach XX wieku w polską tradycję wielkanocną wpisany został zając – symbol wiosny, płodności odradzającej się przyrody. To on sprawia, po dziś dzień świąteczne upominki, to w jego gnieździe na Śląsku dzieci znajdują łakocie.

W większości polskich domów, jako słodycz marcepanowa, czekoladowa czy też wypiekana ma miejsce na wielkanocnym stole. A stół, zwłaszcza w pierwszym dniu Świąt, stanowi miejsce centralne - jednoczy rodzinę, bliskich. Ważne, by tego dnia wystrzegać się spania, wylegiwania (co wydaje się trudne po wstaniu o świcie na nabożeństwo rezurekcyjne).

Drugi dzień Wielkanocy to przede wszystkim „śmigus-dyngus”. Śmigus to śmiganie kobiet po nogach gałązkami wierzby, a dyngus (co już w średniowieczu oznaczało wymuszanie datków pod groźbą przymusowej kąpieli) – polewanie wodą. Zwyczaj, bywa, że niezbyt przyjemny, ale oblanej zapewni powodzenie i rychle zamażpójście.

Aleksandra Bodenszac



Elżunia Czernienko recytuje wiersz „Wielkanoc”

Śpiewamy razem

Ulubiona pieśń Ojca Świętego «Barka»

D A k
1. Pan kiedyś stanął nad brzegiem,
G A
Szukał ludzi gotowych pójść za Nim;
D
By łowić serca
A D D7
Słów Bożych prawdą.
G D
Ref.: O Panie, to Ty na mnie spojrzaleś,
e A D D7
Twoje usta dziś wyrzekły me imię.
G D
Swoją barkę pozostawiam na brzegu,
e A D
Razem z Tobą nowy zaczęć dziś łów.

2. Jestem ubogim człowiekiem,
Moim skarbem są ręce gotowe?
Do pracy z Tobą
I czyste serce.
3. Ty, potrzebujesz mych dłoni,
Mego serca młodego zapalem
Mych kropli potu
I samotności.
4. Dziś wypłyniemy już razem
Łowić serca na morzach dusz ludzkich
Twej prawdy siecią
I słowem życia.

Kuchnia polska

Soczyste pieczone na Wielkanoc

Na ten moment czekają wszyscy mięsożercy - przystawka tylko rozbudziła apetyt, zupka - jak to zupka, ale gdy na stół wjeżdża półmisek z parującym daniem głównym, człowiek od razu się ożywia. Tym razem to zaledwie preludium - emocje opadną dopiero wtedy, gdy z talerza zniknie ostatni kęs.

Cielęcina a la sarna

3 kg mięsa cielęcego od szynki, 10 jagód jałowca, 200 g słoniny, 1/2 l octu 6%, 1/4 l czerwonego wytrawnego wina, 1 szklanka wody, 3 łyżki masła, 1 szklanka śmietany, sól

Mięso nacieramy grubo tłuczonym jałowcem i gęsto szpikujemy słoniną pokrojoną w paski. Zagotowujemy ocet z winem i szklanką wody. Wrzącą marynatą zalewamy mięso i odstawiamy na dwa dni w chłodne miejsce, często je obracając. Przed pieczeniem mięso osuszamy papierowym ręcznikiem, solimy i polewamy roztopionym masłem. Pieczemy ok. 2 godzin w 180°C. Przed końcem pieczenia wlewamy śmietanę. Pieczeń kroimy w plasty i polewamy wytworzonym sosem. Podajemy z ryżem lub kluskami.

**Kurczak pieczony z ziołami**

1 kurczak, sól, 1 główka czosnku, pieprz, świeże listki tymianku, majeranku, szalwi i estragonu lub po 1/2 łyżeczki tych ziół suszonych, 1 pęczek natki pietruszki, 1 pęczek koperku, 1 łyżeczka masła, 1 cebula, olej, 150 ml białego wytrawnego wina, 250 ml soku jabłkowego

Kurczaka myjemy, osuszamy, a następnie nacieramy solą, 2 posiekаныmi ząbkami czosnku i pieprzem. Do środka kurczaka wkładamy posiekane zioła, kilka posiekanych ząbków czosnku i łyżeczkę masła. Resztę czosnku oraz pokrojoną na ćwiartki cebulę układamy na blasze wokół kurczaka. Kurczaka smarujemy olejem i wkładamy na blasze do piekarnika nagrzanego do temperatury 190°C. Po 30 minutach zbieramy sos, który wytworzył się podczas pieczenia, mieszamy z winem oraz sokiem jabłkowym i polewamy nim kurczaka. Zmniejszamy temperaturę do 170°C i pieczemy, zależnie od wagi, jeszcze około 30 minut, co jakiś czas polewając kurczaka powstałym sosem.



Wykonanie potraw: Paweł Kałuski

KUCHNIA

Polonia Charkowa

Zespół Redakcyjny: Oleg Czernijenko (red.naczelný, opracowanie komputerowe), Aleksandra Bodenszac, Diana Krawczenko, Igor Mackiewicz, Olga Zagórska, Józefa Czernijenko

Adres redakcji: Ukraina 61057 Charków
ul. Krasnoznamionnaja 7/9 m. 125
Tel./fax.+38 (057) 336 65 73

Adres dla korespondencji: 61202 Ukraina Charków
pr. Pobiedy 48 m. 295
e-mail: polonia@kharkov.com

Redakcja pracuje na zasadach społecznych.

Na prawach rękopisu do użytku wewnętrznego.

Gazetę „Polonia Charkowa” dofinansowuje Senat RP przez Fundację «Pomoc Polakom na Wschodzie»

Газета зареєстрована Державним комітетом інформаційної політики, телебачення та радіомовлення України за № 816, серія ХК